

BARBARA OBTUŁOWICZ

IZABELA Z CZARTORYSKICH DZIAŁYŃSKA WOBEC BRATANKA, AUGUSTA CZARTORYSKIEGO

Abstrakt. Izabela z Czartoryskich hrabina Działyńska (Iza), córka księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, żona Jana Kantego Działyńskiego, kolekcjonerka i założycielka muzeum w przebudowanym przez nią zamku w Gołuchowie, już za życia uchodziła za osobę zamkniętą w sobie, niedostępną i wyniosłą. Zygmunt Krasinski określił ją mianem „lodowatej” i taki obraz Izy utrwalił się w historiografii. Korespondencja rodzinna ujawnia natomiast, że hrabina zachowywała się zupełnie inaczej wobec najbliższej rodziny.

Niniejszy artykuł pokazuje, że szczególnie bliska więź łączyła ją z jedynym synem Władysława Czartoryskiego i jego hiszpańskiej żony, Marii Amparo Muñoz y de Borbón, Augustem (Guciem), przyszłym błogosławionym. Wobec niego potrafiła być bezpośrednia, żartobliwa, dzieliła się z nim swoimi problemami, a także radościami i zainteresowaniami związanymi nie tylko ze sztuką. Kilkakrotnie gościła go w Gołuchowie, okazując matczyną troskę. Miała wpływ na jego wychowanie w duchu polskości. Nie potrafiła jednak zaakceptować wyboru drogi kapłańskiej przez bratanka, stawiając interes rodu Czartoryskich ponad wolę Augusta.

Słowa kluczowe: Izabela z Czartoryskich Działyńska; Jan Kanty Działyński; błogosławiony August Czartoryski; Gołuchów; dzieciństwo w sferach arystokratycznych

THE ATTITUDE OF IZABELA DZIAŁYŃSKA NÉE CZARTORYSKA TOWARDS HER NEPHEW, AUGUST CZARTORYSKI

Abstract. Izabela Countess Działyńska (Iza) née Czartoryska, daughter of Prince Adam Jerzy Czartoryski, wife of Jan Kanty Działyński, the collector and founder of the museum in the castle in Gołuchów, which she rebuilt, was already in her lifetime regarded an introverted, inaccessible and haughty person. Zygmunt Krasinski described her as “icy,” and such an image of Iza has been perpetuated in historiography. Family correspondence, however, reveals that she behaved quite dif-

Prof. dr hab. BARBARA OBTUŁOWICZ – Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Katedra Historii, Kultury i Sztuki Hiszpańskiego Obszaru Językowego; adres do korespondencji: ul. Studencka 5, 31-116 Kraków; e-mail: barbara.obtulowicz@up.krakow.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5232-6868>.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

ferently towards her immediate family. This article shows that she had a particularly close bond with the future blessed one, August (Gucio), the only son of Władysław Czartoryski and his Spanish wife, Maria Amparo Muñoz y de Borbón. To him, she was able to be direct, showing a sense of humor, sharing her problems, as well as her joys and interests related not only to art. She hosted him in Gołuchów several times, showing motherly care. She influenced his upbringing in the Polish spirit. Nevertheless, she could not accept her nephew's choice of the clerical career, putting the interests of the Czartoryski family above August's will.

Keywords: Izabela née Czartoryska Działyńska; Jan Kanty Działyński; Blessed August Czartoryski; Gołuchów; childhood in aristocratic circles

Księżniczka Izabela z Czartoryskich, hrabina Działyńska, jedyna córka księcia Adama Jerzego Czartoryskiego i Anny z Sapiechów Czartoryskiej, artystka amatorka, kolekcjonerka i założycielka muzeum w przebudowanym przez siebie zamku w Gołuchowie, już za życia uchodziła za osobę zamkniętą w sobie, niedostępną, skrytą, dumną i wyniosłą. Zygmunt Krasiński określił ją mianem „lodowatej”¹ i tak też jest przedstawiana w historiografii. Uważna analiza korespondencji rodzinnej ujawnia jednak, że zupełnie inaczej odnosiła się ona do członków swej najbliższej rodziny, zwłaszcza rodziców, braci, bratowych i bratanków. Szczególna więź łączyła ją z Augustem (Guciem)², jedynym synem Władysława Czartoryskiego i jego hiszpańskiej żony, Marii Amparo Muñoz y de Borbón (Amparo). Izabela nie miała własnych dzieci, dlatego traktowała go jak syna.

Niniejszy tekst jest oparty na źródłach, przede wszystkim na korespondencji między Izabelą i Augustem oraz Władysławem i Augustem, a także na notatkach guwernera młodego księcia, Hipolita Błotnickiego. Materiały te pochodzą ze zbiorów Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie. Dowodzą one, że relacje Izabeli z Guciem były ciepłe, przyjacielskie, a nawet matczyne. Dostarczają ponadto informacji na temat osobowości hrabiny i jej zainteresowań – do tej pory mało znanych – które zasługują na wyeksponowanie.

¹ Terminem „lodowata” i podobnymi („śnieżna”, „zimna”, „smutna”, „słup lodu chodzący w gorsecie”) w odniesieniu do Izabeli Czartoryskiej jako panny Krasiński posługiwał się przede wszystkim w korespondencji z Jerzym Lubomirskim, braćmi Koźmianami, żoną Elizą z Branickich i z Delfiną Potocką. Piszę o tym szerzej: Barbara Obtulowicz, „Zygmunt Krasiński o «słupie lodu chodzącym w gorsecie», czyli o księżniczce Izabeli Czartoryskiej”, *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym* 72, nr 3 (2024): 111-131.

² August Franciszek Czartoryski (1858-1893) – grand hiszpański, późniejszy salezjanin, od 2004 r. błogosławiony Kościoła katolickiego [Zofia Olszamowska-Skowrońska, „Czartoryski August Franciszek”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, red. Władysław Konopczyński (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1938), 275].

August przyszedł na świat 2 sierpnia 1858 r. w Hôtelu Lambert – paryskiej siedzibie Czartoryskich położonej na Wyspie św. Ludwika. Księżniczka podróżowała wtedy po Rosji i przebywała w Pietniczanach (obecnie część miasta Winnicy) na Podolu, w rodzinnym domu swej bratowej i przyjaciółki, Marii z Grocholskich księżnej Witoldowej Czartoryskiej. Kiedy dotarła do niej ta nowina, napisała spontaniczny list do szczęśliwego ojca dziecka. Wyrażała w nim ogromną radość z narodzin pierwszego bratanka. Zapewniała o silnej więzi uczuciowej, jaka łączyła ją z bratem i odtąd z jego pierworodnym. Wyrażała żal, że nie dane jej było uczestniczyć w chrzcinach i że nie mogła jako pierwsza ucałować malca. Prosiła Amparo o zapewnienie Gucia, że będzie dla niego ciocią „najczulszą ze wszystkich”, i – jak zobaczymy – dotrzymała słowa. Zachwycała się imieniem chłopca, ponieważ, w jej odczuciu, przywoływało ono wspomnienie „lepszyc czasów” i dawało nadzieję na pomyślną przyszłość³. W dalszej części podróży interesowała się zdrowiem matki i dziecka, wyczekując na pierwsze spotkanie z nimi⁴.

Amparo poświęcała mało uwagi swemu jedynakowi. Ciężar opieki nad dzieckiem spadł więc na niańki, Błotnickiego zwanego w kręgu Czartoryskich „Błoto” oraz na członków polskiej rodziny. Wprawdzie po wyjściu za mąż za Jana Kantego hrabiego Działyńskiego (21 lutego 1857 r.) Izabela zamieszkała w Wielkopolsce, ale w ciągu roku długie miesiące spędzała w Hôtelu Lambert, który po śmierci księżnej Adamowej w grudniu 1864 r. stał się jej własnością. Najczęściej właśnie tam spotykała się z Guciem. Pod koniec 1859 r., kiedy skończył roczek, zaczął mówić. Błotnickiego nazywał „Baikiem”, nianię – „babą”, a potem „neną”. Tylko „dziadzia” wymawiał poprawnie. Na żonę stryja Witolda Czartoryskiego, Marię z Grocholskich, wołał „Mila”, na Izabelę zaś (Izę) – „Za”⁵.

Podczas pobytów w Paryżu hrabina Działyńska zabierała Gucia na spacer po stołecznych parkach i placach. Dnia 16 października 1863 r. pojechała z nim na Champs de Mars (Pole Marsowe), aby obejrzeć balon Nadara⁶. Nazywał

³ Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej cyt. BCz), rkps 7200 II, I. z Czartoryskich Działyńska do Wł. Czartoryskiego, Pietniczany, 17 VIII 1858. Używając określenia „lepsze czasy”, Izabela z pewnością miała na myśli niepodległą Rzeczpospolitą oraz świetność rodu Czartoryskich.

⁴ BCz, rkps 7021 II, I. z Czartoryskich Działyńska do A. z Sapiehów Czartoryskiej, Teofilpol, 26 VIII 1858.

⁵ BCz, rkps 7496 II, Dziennik z życia Augusta Czartoryskiego pisany przez Antoninę Machczyńską i uzupełniany przez Hipolita Błotnickiego, 1858-1861 – notatka z końca 1859 r.

⁶ BCz, rkps 7496 II, Dziennik Gucia pisany dla Pana Błotnickiego od 14 X do 25 X 1863 – notatki od 14 do 25 X 1863 r.

się on „Le Géant” („Olbrzym”), miał 40 metrów wysokości i został zbudowany przez francuskiego fotografa Nadara⁷, który jako pierwszy na świecie wykonywał zdjęcia, głównie Paryża, latając balonem. Ten innowator zamierzał uruchomić transport ludzi balonami. Na pokładzie „Le Géant” Nadar wspólnie z żoną odbył lot próbny, który niestety skończył się wypadkiem, mającym miejsce 18 października pod Hanowerem⁸, czego na szczęście Gucio ani Izabela już nie widzieli.

Hrabina jeździła z bratankiem także w okolice Paryża, m.in. na cmentarz w Montmorency, gdzie już wtedy znajdowały się groby polskich emigrantów⁹. Wujek Jaś (Jan Działyński) zabierał go natomiast na pokazy wyścigów konnych do Vincennes¹⁰.

Po śmierci Amparo (19 sierpnia 1864 r.) Błotnicki stwierdził, że za „utrconą Mamę [...] Bóg dał mu dwie ciocie: Milę i Izię”¹¹. Władysław ożenił się ponownie w styczniu 1872 r. z Małgorzatą Orleańską, która stała się macochą, a zarazem jakby trzecią matką półsieroty. W grudniu 1866 r. Maria Witoldowa, już jako wdowa, wyjechała do Pietniczan, a siedem lat potem wstąpiła do karmelu. Odtąd widywała się z Guciem tylko w klasztorze „przy kracie” i miała już niewielki wpływ na wychowanie małego księcia. Ich kontakty ożywiły się dopiero w związku z planami Augusta dotyczącymi wstąpienia do salezjanów. W przeciwieństwie do Izabeli ciocia Mila (jako mniszka Maria Ksawera od Jezusa) rozumiała powołanie zakonne Augusta i wspierała go w jego zamiarach. Analizowane źródła sugerują, że spośród owych trzech przybranych matek najbliższa jego sercu była Izabela. Do niej pisał szczerze o swoich zajęciach, radościach i kłopotach, za nią tęsknił, wyczekiwał niecierpliwie na każde spotkanie, pamiętał o składaniu życzeń, przysyłał swoje zdjęcia. Wynika więc z tego, że Iza musiała mu okazywać swoje serce i potrafiła go przywiązać do siebie uczuciowo, co też znajduje swoje odzwierciedlenie w jego listach do niej, pisanych z dziecięcą szczerością i spontanicznością.

⁷ Nadar (Gaspard-Félix Tournachon), żyjący w latach 1820-1910, to słynny francuski fotograf, dziennikarz, rysownik, karykaturzysta, znany pod pseudonimem Nadar [Juliet Hacking, red., *Historia fotografii*, tłum. Maria Tuszko (Warszawa: Arkady, 2014), 106-107].

⁸ Naomi Rosenblum, *Historia fotografii światowej*, tłum. Inez Baturo (Bielsko-Biała: Baturo-Grafis Projekt, 2005), 245-247; Lech Lechowicz, *Historia fotografii*, cz. 1, 1839-1939 (Łódź: Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna im. L. Schillera w Łodzi, 2012), 55-61; Hacking, *Historia*, 106-107, 121, 137, 141.

⁹ BCz, rkps 7194 II, notatki H. Błotnickiego – 21 V 1866.

¹⁰ BCz, rkps 7496 II, Dziennik Gucia pisany dla Pana Błotnickiego od 14 X do 25 X 1863 – notatka z dn. 25 X 1863.

¹¹ BCz, rkps 7496 II, „Dziennik Gucia” 1865 pisany przez Pana Błotnickiego – 1 VIII 1865.

Księżniczka Izabela uczestniczyła w usypianiu bratanka, całując go na dobranoc. Gucio odwdzięczał się całowaniem rąk ukochanej cioci¹². Niekiedy „przy oddawaniu dobranocy” brała udział także ciocia Mila, pomagając malcowi w niełatwym zapinaniu guzików koszuli nocnej¹³.

Wspólnie z bratową Marią (Milą) i Błotnickim Iza założyła Guciovi „książeczkę pamiątek rodzinnych”, czyli notatnik, w którym własnoręcznie zapisywała daty urodzin i imienin członków jego rodziny oraz rocznic ważnych wydarzeń. Dziewiętnastego października odnotowała: „imieniny wujaszka Jasia Działyńskiego”. Wybrałam ten przykład dla podkreślenia, że chociaż małżeństwo księżniczki z hrabią Działyńskim nie należało do udanych, to właśnie osoba Augusta w pewnym sensie zbliżała ich do siebie. W korespondencji między Izą a bratankiem znajdują się odniesienia do Jana. Hrabina informowała Gucia o stanie zdrowia męża, o jego zajęciach, zainteresowaniach, miejscach pobytu itd. Chłopiec natomiast wypytywał o wujka, wyczekiwał jego przyjazdu, zapewniał o swym przywiązaniu, wysyłał do niego listy¹⁴. Kiedy w wieku siedmiu lat rozpoczął naukę jazdy na koniu, z którego na początku spadał kilkanaście razy dziennie, pocieszał się, że wkrótce przybędzie wujek Działyński i pomoże mu w doskonaleniu sztuki hipicznej. Do cioci Izy pisał: „Jeżdżę nieźle, a reszty douczy mnie wujaszek Jaś, co mi będzie najmilej”¹⁵.

Izabela przez całe dorosłe życie bardzo dużo podróżowała, zarówno po Francji, ziemiach polskich, jak i innych krajach europejskich, a także po północnej Afryce i Bliskim Wschodzie. W trakcie tych wojaży niekiedy spotykała się z Augustem. Poza granicami Francji po raz pierwszy miało to miejsce w Rzymie, na wiosnę 1865 r., kilka miesięcy po śmierci jego matki. Hrabina przybyła tam z mężem i zastała bratanka z ojcem i Błotnickim. W połowie marca Iza, Jan i Władysław zabrali Gucia na zwiedzanie zabytków Wiecznego Miasta. Najpierw do Zamku Świętego Anioła, czyli dawnego grobowca cesarza Hadriana, jego rodziny oraz następców, znajdującego się na prawym brzegu Tybru w pobliżu Watykanu. Następnie do Kaplicy Sykstyńskiej w Muzeum Watykańskim oraz na Wzgórze Kapitolińskie. Błotnicki nadmienia

¹² BCz, rkps 7416 III, A. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, b.d. [1871].

¹³ BCz, rkps 7496 II, „Dziennik Gucia” 1865 pisany przez Pana Błotnickiego – 3-14 VIII 1865.

¹⁴ Dwa z takich listów zachowały się w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN (dalej cyt. BK PAN), rkps 7341, A. Czartoryski do J. Działyńskiego, [Kraków, 1869] oraz Tours, 12 II 1872. W pierwszym August składał życzenia noworoczne, informował o postępach w nauce jazdy na łyżwach, pytał „wujaszka o jego zdrowie” i stwierdzał: „Chciałbym pielęgnować wujaszka jak pielęgnuję moje rośliny”. W zakończeniu wyrażał wielką chęć, aby razem z ciocią Izą odwiedzić go w Krakowie. W drugim liście pisał o wrażeniach ze zwiedzania okolic Tours.

¹⁵ BCz, rkps 7416 III, A. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, Montpellier, 14 I 1865.

w swoich notatkach, że Izabela okazywała chłopcu duże zainteresowanie, zapraszając go wraz z ojcem do siebie na śniadania. Wspólnie uczestniczyli ponadto we mszy świętej celebrowanej w katakumbach Świętego Kaliksta, kiedy to August i Władysław służyli jako ministranci. W pierwszych dniach kwietnia Działyńscy i Czartoryscy stawili się na audyencji u papieża Piusa IX, który według relacji Błotnickiego wprawdzie miał już siwe włosy i czytał w okularach, ale wyglądał na zdrowego i pogodnego¹⁶. Audyencja ta miała wymiar religijny, a zarazem polityczny. Chodziło o nakłonienie papieża do poparcia sprawy polskiej na forum międzynarodowym.

Księżniczka spotykała się z bratankiem także we francuskim Pau, we Florencji, w Krakowie, Sieniawie i w innych miejscach. Udając się w podróż do Florencji do przebywającego tam z rodziną Augusta, oczekiwała, że to on oprowadzi ją po znanych już sobie, ciekawych obiektach w tym pełnym sztuki mieście. Życzyła mu, aby spisał się w roli „dobrego Cyncerona”, czyli przewodnika¹⁷. Podobnie było w Krakowie, gdzie Guccio spędził z przerwami ponad dwa lata i bardzo dobrze znał dawną stolicę Polski i jej historię¹⁸. W ten sposób Izabela dawała małemu księciu do zrozumienia, że wiedza, jaką z trudem zdobywał w szkole (w Liceum Karola Wielkiego w Paryżu) oraz podczas nauki z prywatnymi preceptorami, a także w trakcie licznych podróży¹⁹, może być wykorzystana w praktyce. Z kolei w Sieniawie towarzyszyła mu podczas uroczystości związanych z przystąpieniem do pierwszej komunii świętej (wrzesień 1871 r.)²⁰.

Niekiedy Izabela wyczekiwała Augusta u siebie, tj. w Hôtelu Lambert i Gołuchowie. Wiosną 1866 r., gdy Guccio miał powrócić do Paryża, wspólnie z Marią Witoldową przygotowywała dla niego pokój. Zgodnie z upodobaniem chłopca dobrała jasne tapety, nowe mebelki i rozmaite drobiazgi, które wprowadzały do wnętrza pomieszczenia miłą atmosferę²¹. W październiku 1873 r. August przyjechał do Hôtelu Lambert z Sainte-Adresse pod Hawrem, gdzie gościł u dziadków od strony matki. Izabela wybierała się już w drogę do

¹⁶ BCz, rkps 6815 I, H. Błotnicki, Dziennik – notatki od 8 III do 16 III oraz 4 IV 1865; BCz, rkps 7496 II, „Dziennik Guccia” 1865 pisany przez Pana Błotnickiego – notatki z II i IV 1865 r.

¹⁷ BCz, rkps 7536 III, I. z Czartoryskich Działyńska do A. Czartoryskiego, b.m.d.

¹⁸ Np.: BCz, rkps 13484, Wł. Czartoryski do A. Czartoryskiego, Paryż, 19 VI 1871.

¹⁹ Podróże Augusta były związane zarówno z jego edukacją, jak i sprawami majątkowymi, a przede wszystkim ze słabym zdrowiem młodego księcia.

²⁰ Luigi Castano, *Zwycięskie powołanie. August Czartoryski – ksiądz salezjanin*, tłum. Mieczysław J. Künstler (Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie, 1987), 38. O tym, że Izabela na początku sierpnia 1871 r. wybierała się do Sieniawy na omawianą uroczystość: BCz, rkps 13484, Wł. Czartoryski do A. Czartoryskiego, Paryż, 2 VII 1871.

²¹ BCz, rkps 7207 II, M. z Grocholskich Czartoryska do Wł. Czartoryskiego, [Paryż], 19 III 1866.

Wielkopolski, a mimo to nie zapomniała przed wyjazdem zlecić służbie opieki nad Guciem oraz zadbania o jego wyżywienie²². Ku zadowoleniu księżniczki August spędzał w Hôtelu również Wielkanoc 1874 r. W niedzielę wielkanocną przygotowała święcone dla zaledwie kilku osób. Do tego wąskiego grona zaprosiła Gucia, który w liście do ojca zachwalał smakowitość potraw i łaskawość cioci²³.

Nie mniejszą gościnność i troskę o bratanka Iza okazywała podczas jego pobytów w Gołuchowie. Już w 1865 r. Błotnicki odnotował, że Gucio lubi śledzie, ponieważ przypominają mu one „smaczne grzanki cioci Izi w Gołuchowie z kawiolem”²⁴. Wiadomo więc, że hrabina częstowała Gucia tym przysmakiem w Hôtelu Lambert, zanim jeszcze mogła to zrobić w Gołuchowie. Z całą pewnością opowiadała mu także o swojej posiadłości. Po raz pierwszy przyjechał do niej dopiero w sierpniu 1874 r., gdy majątek gołuchowski należał już do hrabiny. Izabela rozważała wtedy gruntowną restaurację zamku, w którym z czasem miała urządzić muzeum, i konsultowała projekty przebudowy z polskimi architektami (najpierw z Józefem Kajetanem Janowskim, następnie z Marianem Cybulskim i Zygmunt Gorgolewskim). Jan Działyński włączał się do tych rozmów, a zarazem pracował nad planami zagospodarowania parku okalającego zamek. Oboje małżonków równolegle zajmowało się remontem i rozbudową znajdującej się nieopodal zamku gorzelni, stopniowo adaptując ją na cele mieszkalne²⁵.

Z Paryża do Wielkopolski August podróżował pociągiem w towarzystwie Josephine Rousset²⁶ i Emilie Ducastin²⁷. Obie panie miały się zająć realizacją wystroju salonu, jadalni i sypialni Izabeli w gorzelni, przekształcanej w główną rezydencję właścicielki Gołuchowa (w oficynę). Jechali przez Berlin i Poznań,

²² BCz, rkps 7195 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Paryż, 10 X 1873.

²³ BCz, rkps 7195 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Hawr, 7 IV 1874.

²⁴ BCz, rkps 7496 II, „Dziennik Gucia” 1865 pisany przez Pana Błotnickiego – 14 IV 1865.

²⁵ Róża Kąsinowska, *Gołuchów. Rezydencja magnacka w świetle źródeł*, wyd. 4 (Gołuchów: Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie, 2018), 101-103, 251-267, 326-327, 344 i in. Izabela przejęła Gołuchów od męża pod koniec 1871 r. (Kąsinowska, *Gołuchów*, 96).

²⁶ Josephine Rousset (1821-1893) – francuska malarka amatorka, bratanica jednego z lekarzy Czartoryskich, wychowanka Hôtelu Lambert. Z czasem stała się oddaną przyjaciółką i powiernicą Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej oraz przejęła nadzór nad działalnością administracyjną Izy i częściowo Władysława Czartoryskiego. Pośredniczyła także w zakupach rycin i innych dzieł sztuki przeznaczonych do kolekcji hrabiny [Grażyna Hałasa, *Gołuchowskie „luoghi ritirati”. Kolekcja rycin i rysunków Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej* (Poznań: Muzeum Narodowe w Poznaniu, 2022), 59, 62-64 i in; Kamila Kłudkiewicz, *Wybór i konieczność. Kolekcje polskiej arystokracji w Wielkopolsce na przełomie XIX i XX wieku* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 2017), 67-71].

²⁷ Emilie Ducastin – malarka, nauczycielka rysunku i malarstwa Izabeli.

gdzie Gucio zobaczył się w karmelu z ciocią Miłą. Z Poznania powozem dostali się do Kórniku i tam spotkali Jana Działyńskiego. Kiedy August dotarł do Gołuchowa, hrabina przywitała go sama – bez męża, który wybierał się z Kórniku do wód. Od pierwszego dnia otoczyła bratanka serdeczną opieką. Zorientowawszy się, że koń Gucia ma słabe nogi, ze względów bezpieczeństwa postarała się o wierzchowca bardziej odpowiedniego dla nastolatka. Dopiero wtedy pozwoliła mu uprawiać ulubioną przez niego jazdę konną. Do czasu sprowadzenia nowego konia oddała do dyspozycji chłopca powóz, którym sam kierował, odbywając przejażdżki wzdłuż Trzemny i wokół ogrodu²⁸. Nie mając jeszcze wprawy w powożeniu, złamał dyszel, ale ciocia okazała wyrozumiałość, nie robiąc mu wyrzekań. Wieczorami czytała z nim książki i wzajemnie opowiadali sobie różne historie²⁹.

We wrześniu 1875 r. Izabela przyjmowała Augusta razem z mężem. Na początku, gdy dopisywała aura, towarzyszyli młodemu księciu w jeździe na koniu i w powożeniu. Pokazywali mu również stary drzewostan i nowo zasadzone drzewa. Hrabina zadbała o wszelkie wygody dla gościa. Bezpośrednio przed jego przybyciem zamek został opróżniony ze wszystkich sprzętów i przygotowywano go do remontu. Działyńscy przenieśli się do oficyny, która odtąd stała się miejscem ich zamieszkania. Sypialnię dla bratanka Izabela umieściła więc nie, jak poprzednio, w zamku, lecz w tymże budynku, gdzie oprócz pokoi znajdowała się także kuchnia z jadalnią. Dzięki temu po wieczornym posiłku Gucio nie musiał wracać na nocleg do zamku. Nie wszystkiemu jednak mogła zaradzić – na przykład nie miała wpływu na złe funkcjonowanie gołuchowskiej poczty. Dla Augusta była to ważna kwestia, ponieważ regularnie wysyłał listy do ojca. Nie mogąc liczyć „na pijanego ciągle listonosza”, musiał zawozić je do Bogusławia. Po zaledwie kilku dniach ładnej pogody nadszły obfite deszcze i silny wiatr. Przez okna przeciekała woda, zrobiło się zimno i wilgotno. Gucio zamiast korzystać z uroków wiejskiego otoczenia, musiał siedzieć w domu. W takiej sytuacji Izabela zadysponowała paleniskiem w kominie, lecz nie potrafiła zatrzymać przy sobie bratanka. Opiekunowie Augusta uznali, że nagła zmiana klimatu zagraża wątpliwemu zdrowiu chorego księcia, i zdecydowali o jego wcześniejszym powrocie do Paryża³⁰.

Działyńscy z żalem żegnali Gucia. Smutek i tęsknota były obustronne. „Dziękuję cioci za tak łaskawe przyjęcie w Gołuchowie. Często wspominam o Gołuchowie i myślę, jak mi było lepiej być tam z Ciocią i Wujaszkiem, konno

²⁸ BCz, rkps 7195 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Gołuchów, 15 VIII 1874.

²⁹ BCz, rkps 7416 III, A. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, Sieniawa, 2 IX 1875.

³⁰ BCz, rkps 7195 II, J. Kalinowski do Wł. Czartoryskiego, Gołuchów, 21 IX 1875 oraz BCz, rkps 7195 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Gołuchów, 24 IX 1875.

jeździć, powozić, drzewka oglądać zamiast nudnego pobytu w Paryżu, bez żadnego zajęcia”³¹ – pisał August do cioci Izy już z Hôtelu Lambert.

W następnych latach Iza i Gucio się rozmijali. Kiedy on chciał przyjechać do Gołuchowa, hrabina znajdowała się gdzie indziej (zazwyczaj w Paryżu), a gdy przyjeżdżała do Wielkopolski, on przebywał we Francji, Galicji, Szwajcarii lub w Italii. Od ojca dowiadywał się, że ciocia „ciągle zajęta Gołuchowem”³², a gdy przebywa w Hôtelu Lambert, to „choć ją do Gołuchowa nic nie spieszy, ona spieszy się zawsze”³³. W korespondencji z ciocią wypytywał o postępy w pracach nad restauracją gołuchowskiego zamku, parku i ogrodu³⁴. Izabela chętnie zaspokajała ciekawość bratanka w tym temacie i innych. Ze względu na problemy księcia z płucami (początki gruźlicy) lekarze zalecali mu górski klimat. August koniecznie chciał przekonać lekarzy, że również Gołuchów jest dla niego dobrym miejscem. W jednym z listów pytał ciocię, na jakiej wysokości leży ta miejscowość. Kiedy odpowiedziała, że 205 m n.p.m., uznał, że to wystarczy, by prosić lekarza o skierowanie go na kilka tygodni do Gołuchowa³⁵. Dzięki temu fortelowi udało mu się spędzić część wakacji w 1878, 1879 i m.in. 1882 r. u boku cioci Izy w jej uroczej posiadłości. Na życzenie Gucia hrabina dała mu wtedy do dyspozycji najbardziej nasłonecznione pokoje, usytuowane od strony południowej³⁶. Pobyty Augusta w Gołuchowie na początku lat 80. dodatkowo wiązały się z tym, że po śmierci męża (30 marca 1880), którą Izabela bardzo przeżyła, potrzebowała ona obecności najbliższej rodziny³⁷.

Przyjazd Augusta do Gołuchowa w 1882 r. był poprzedzony jego podróżą po Egipcie, skąd wysyłał paczki z upominkami dla Izy. W jednej z nich znajdowała się orientalna lampa przeznaczona do gołuchowskiego zamku³⁸.

Wiem, że strasznie ciocię psujesz i nie umiem ci powiedzieć, jaką wielką przyjemność mi sprawiłeś – pisała do bratanka uradowana hrabina. – Tak miło mi jest

³¹ BCz, rkps 7416 III, A. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, Hôtel Lambert, 2 X 1875.

³² BCz, rkps 13484, Wł. Czartoryski do A. Czartoryskiego, Paryż, 4 XII 1875.

³³ BCz, rkps 13484, Wł. Czartoryski do A. Czartoryskiego, Sieniawa, 19 IX 1876.

³⁴ BCz, rkps 7416 III, A. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, Davos, 16 XI 1876, Chur, 6 IV 1877, Villers-sur-Mer, 10 IX 1877.

³⁵ BCz, rkps 7416 III, Neuilly, 24 V 1877, Davos, 15 I 1878.

³⁶ BCz, rkps 7416 III, Lwów, 21 IX 1882; BCz, rkps 7535 III, Wł. Czartoryski do A. Czartoryskiego, Paryż, 17 IX 1882.

³⁷ BCz, rkps 7535 III, Paryż, 18 IV, 6 VI, 12 VII 1880.

³⁸ Prawdopodobnie chodzi o lampę, która do czasów II wojny światowej wisiała w sali portretowej zamku (według fotografii Antoniego Pawlikowskiego, 1905 r., Muzeum Narodowe w Poznaniu (MNP) – Oddział w Gołuchowie, nr inw. Goł. 91.).

myśleć, że o mnie pamiętasz i o Gołuchowie nie zapominasz i że tak dobrze się znasz na starożytnościach i umiesz tak dobrze je wybierać. Dla przyszłego posiadacza zbiorów Czartoryskich³⁹ jest to zaleta nieoceniona. Zaraz pomyślałam gdzie w Gołuchowie będzie można najlepiej umieścić twój prawdziwie piękny dar i już znalazłam doskonałe miejsce, ale to razem w Gołuchowie przedyskutujemy.

W dalszej części cytowanego listu wyrażała ogromną radość z powodu zapowiedzi Gucia, że na wiosnę zawita do Gołuchowa. Planowała, że będą wtedy rozmawiać zarówno o jego „interesach”, jak i o wrażeniach ze zwiedzania Kairu oraz ruin Karnaku. Mieli także „coś ciekawego czytać razem”, grać w gry i „wojować”. Z humorem informowała, że od pewnego czasu ona i panna Rousset wspólnie grają i ćwiczą się, „aby z tak znakomitym graczem, jak ty jesteś, wojować bez wielkiego wstydu”⁴⁰. Chociaż młody książę przybył do Gołuchowa dopiero na jesieni, można przypuszczać, że Izabela tak zaaranżowała jego pobyt, jak zapowiedziała.

W korespondencji z Augustem hrabina daje wyraz swym zainteresowaniom zwierzętami, ptactwem i ogrodnictwem, co zaprzecza dosyć powszechnej opinii, jakoby była tak bardzo zrośnięta ze środowiskiem miejskim i ukierunkowana tylko na sztukę. W listach pisanych w Kórniku późną wiosną 1872 r. z entuzjazmem donosiła bratankowi o tamtejszej menażerii. Składała się ona wtedy z pięciu kaczek – trzech sprowadzonych z Paryża i dwóch polskich „dodanych im do towarzystwa” – dwóch skoczków przyniesionych z lasu, które zdaniem hrabiny ucieszyłyby Gucia swym widokiem (były zgrabne i zwinne), złotych i srebrnych bażantów oraz „psiny” Finetki (długiej i chudej). Izabela prosiła Augusta, aby podziękował chłopcom z *quai d'Orléans* (nabrzeże na Wyspie św. Ludwika) za przysłanie wspomnianych bażantów, które bardzo się jej podobały. Informowała, że dla ochrony przed psami i jastrzębiami są one trzymane w dużych klatkach. Działyńskim zależało na powiększeniu ilości ptactwa w ich małym zoo, dlatego planowali ich rozmnożenie. Polskie kaczki przyływały pod okna Izabeli, z wrzaskiem dopominając się jedzenia, a w dowód wdzięczności za otrzymane pożywienie składały jajka. Hrabina kalkulowała, że skoro polskie kaczki codziennie składają jedno jajko, „bażanciczka” zaś – jedno co trzy dni, to raczej da się urzeczywistnić ten

³⁹ August jako najstarszy syn Władysława Czartoryskiego miał odziedziczyć po ojcu otwarte w 1878 r. Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie. Ostatecznie jednak wstąpił do zgromadzenia salezjanów i Muzeum przejął jego przyrodni brat Adam Ludwik (1872-1937) [Marian Kukiel, „Czartoryski Adam Ludwik”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, red. Władysław Konopczyński (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1938), 270].

⁴⁰ BCz, rkps 7536 III, I. z Czartoryskich Działyńska do A. Czartoryskiego, Kórnik, 7 II 1882.

zamiar. Również rybakom wydano polecenie poszukiwania w jeziorze kórnickim dużych ryb, aby zarybiły kanał w pobliżu kórnickiego zamku, oraz dzikich kaczek, łysiek i kurek wodnych. Wszystkie te starania miały na celu urządzenie menażerii, która zrobi wrażenie na gościach przybywających do Kórniku i będzie dla nich przyjemną rozrywką⁴¹.

Od ojca August dowiadywał się, że Działyńscy założyli okazałą menażerię również w podparyskim Saint-Mandé, gdzie zajmowali się hodowlą drobiu. Mieli tam ponad sto kur, kogutów, indyków, kaczek, gęsi itd., które codziennie znosiły kilkaset jaj. Każdego dnia po śniadaniu krojono im chleb na małe kawałeczki i rzucano na pokarm. Po odchowaniu sukcesywnie wywożono je do Kórniku i Gołuchowa⁴².

Z Wielkopolski Izabela wysyłała do Paryża wiktuały. August stęskniony za ciocią i wujaszkiem stwierdzał, że chociaż pokoje wujostwa w Hôtelu Lambert stały puste, to w domu czuło się ich obecność, ponieważ bardzo często odbierano przesyłki żywnościowe z Kórniku (np. jajka, ostrygi, szparagi) i Gołuchowa⁴³. Skądinąd wiadomo, że hrabina szczyliła się zwłaszcza owocami ze swojej posiadłości. Niekiedy sprowadzała je do Hôtelu Lambert, a gdy już znalazły się tam na stole, mówiła z dumą: „de mon jardin, de mes serres” („z mojego ogrodu, z moich szklarni”)⁴⁴.

W listach do bratanka księżniczka pisała także o swoich zajęciach w Gołuchowie (postępach w przebudowie zamku, urządzaniu jego otoczenia) i w Hôtelu Lambert (działalności charytatywnej, przygotowaniach do corocznej wenty⁴⁵ i działalności pensji⁴⁶, gdzie okresowo urządziła wieczorki towarzyskie połączone

⁴¹ BK PAN, rkps 7341, I. z Czartoryskich Działyńska do A. Czartoryskiego, Kórnik, 28 V 1872; BCz, rkps 7536 III, I. z Czartoryskich Działyńska do A. Czartoryskiego, Kórnik, 1 VI 1872.

⁴² BCz, rkps 13484, Wł. Czartoryski do A. Czartoryskiego, Paryż, 8 i 21 III, 1 IV, 11 XII 1876, 28 II i 17 III 1879. Jan i Izabela Działyńscy z pasją oddawali się hodowli rozmaitych ras i odmian drobiu kupowanego we Francji, przeznaczając na to dużo czasu i pieniędzy. W Kórniku i Gołuchowie założyli tereny hodowli drobiu (*basse-cour*). Przyczyn zaangażowania małżonków w to przedsięwzięcie należy upatrywać zarówno we względach praktycznych (walory smakowe), jak i estetycznych (barwne upierzenie i egzotyczne kształty) [Róża Kąsinowska, *Zamek w Kórniku*, wyd. 2 (Kórnik: Biblioteka Kórnicka PAN, 2019), 356-358].

⁴³ Np. BCz, rkps 7416 III, A. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, Paryż, 19 V 1872.

⁴⁴ BK PAN, maszynopis 11259/2, *Pamiętnik Marii z Kwileckich Żółtowskiej urodzonej w 1870 r., spisane z pamięci od r. 1941 – go*, 14.

⁴⁵ Wenty – imprezy towarzysko-filantropijne (bale, loterie, bazy itp.), z których dochód przeznaczano na wsparcie materialne ubogich emigrantów polskich [Jerzy Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770-1861* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1994), 346].

⁴⁶ Pensja (Instytut Panien Polskich) – zakład wychowawczy o wysokim poziomie nauczania, otwarty w 1844 r. w Hôtelu Lambert z inicjatywy Anny z Sapiechów Czartoryskiej, która osobiście sprawowała kierownictwo nad tą instytucją. Po śmierci księżnej rolę tę przejęła Izabela [Marian

z odgrywaniem sztuk teatralnych i tańcami w Galerii Herkulesa⁴⁷). Zwierzała mu się również ze swoich zmartwień i niepokojów, takich jak np. pogarszające się zdrowie męża⁴⁸, brata Władysława, śmierć osób od wielu lat związanych z Hôtelem Lambert. We wzruszających słowach przekazała Augustowi wiadomość o odejściu jego opiekuna Hipolita Błotnickiego, „dawnego serdecznie przywiązanego przyjaciela, ostatniego z tych, którzy znali dziadów naszych i żyli jeszcze życiem puławskim. [...] Żał po nim i wielki smutek. [...] Pewna jestem, że i tobie serce się ściśnie boć on ciebie gorąco kochał”⁴⁹. Wypowiedź ta wskazuje na przywiązanie i szacunek, jakim Iza darzyła zmarłego. Dodatkowo dowodzi, że chociaż hrabina nie pamiętała czasów puławskich i tylko raz odwiedziła Puławę⁵⁰, miała świadomość swoich korzeni i dawnej świetności rodu Czartoryskich oraz silny związek z tradycją rodową.

Przed bratankiem nie ukrywała swych dolegliwości, chorób ani tego, że wraz z upływem lat ubywało jej sił. Potrafiła jednak podchodzić do tych kwestii z dystansem, a nawet z humorem. W okresie świąteczno-noworocznym (1878/1879), mimo rekonwalescencji po przeżytym przeziębieniu, wzięła czynny udział w zabawach. Była choinka, rozdawanie prezentów, festyny dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz teatrzyk domowy. Niestety, podczas tych radosnych wydarzeń nieopatrznie zwichnęła nogę, a mimo to dużo chodziła. Dopiero przymusowe zamknięcie w pokoju i dłuższy odpoczynek sprawiły, że odzyskała pełną sprawność⁵¹. Augustowi relacjonowała: „Powiem Ci, że stara Ciocia Iza bardzo źle się prowadzi. Najprzód się zaziębiła i na różne fluksje cierpiała, potem upadła i nogę sobie wywichnęła, a teraz powinna by spoczywać na kanapie, jak prawdziwa kaleka. [...] Jestem już bardzo stara i potłuczona i na tym kończę mój drogi Gugusiu i ściskam Cię najserdeczniej”⁵².

Kilka lat potem tłumaczyła niemożność przyjazdu do Sieniawy na spotkanie z Augustem utratą sił: „Wstyd wielki dla mnie żem nie zawitała do was, ale starość nie radość, już nie mogę jak dawniej bez zmęczenia podróżować”⁵³.

Kukiel, „Czartoryska Anna z Sapiehów”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, red. Władysław Konopczyński (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1938), 240].

⁴⁷ Np. BCz, rkps 7536 III, I. z Czartoryskich Działyńska do A. Czartoryskiego, b.m.d.

⁴⁸ Kiedy Jan zachorował na żołądek, Izabela była bardzo zaniepokojona. Chociaż lekarze uspokajali ją, dając dobre rokowania, martwiła się na zapas, miała kłopoty ze snem i z jedzeniem [BCz, rkps 13484, Wł. Czartoryski do A. Czartoryskiego, Paryż, 16 i 20 I, 8 i 21 III 1876.

⁴⁹ BCz, rkps 7536 III, I. z Czartoryskich Działyńska do A. Czartoryskiego, [Paryż, 1886].

⁵⁰ O pobycie Izabeli w Puławach zob. Barbara Obtulowicz, *Podróże Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej w świetle korespondencji rodzinnej* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe UKEN, 2024).

⁵¹ BCz, rkps 13484, Wł. Czartoryski do A. Czartoryskiego, Paryż, 4 I 1879.

⁵² BCz, rkps 13408, I. z Czartoryskich Działyńska do Augusta Czartoryskiego, [Paryż], b.d.

⁵³ BCz, rkps 7536 III, I. z Czartoryskich Działyńska do A. Czartoryskiego, b.m.d.

Wspólnie z bratem Władysławem i panną Rousset księżniczka dbała o „interesy” dorosłego już księcia, zwłaszcza o jego finanse. Kiedy w 1882 r. doszło do krachu na paryskiej giełdzie, uspokajała: „nie bój się o twoją rentę francuską, ta dobrze stoi”⁵⁴.

Przed wszystkim jednak interesowała się edukacją bratanka, jednocześnie mając pewien wpływ na jego wychowanie i kształcenie, a nawet na dobór nauczycieli⁵⁵. Inspirowała go do nauki, uświadamiając mu płynące z niej korzyści, oraz zachęcała do przewyższania trudności pojawiających się w trakcie zdobywania wiedzy. „Przekonaną jestem, że starasz się być pilnym, że pojmujesz wagę pracy i nauki i że sambyś [sic] się bardzo cieszył, gdybyś się mógł spodziewać, że będziesz kiedyś wykształconym i użytecznym dla Kraju człowiekiem” – pisała do Gucia⁵⁶. August posyłał jej do wglądu swoje wypracowania oraz oceny otrzymywane w szkole lub od metrów⁵⁷. Kiedy były one słabe, Iza namawiała go, aby starał się je polepszyć. Jednocześnie okazywała wyrozumiałość i pocieszała: „nie razem [nie od razu – B.O.] Kraków zbudowano”⁵⁸ lub „Pojmuję, że Cię trochę smuci, że nie jesteś pierwszym w historii, ale w moich oczach czwarte miejsce jest niezłym, a siódme w greckim języku, na młodego jeszcze Greka jest bardzo dobrem”⁵⁹. Niekiedy osobiście poprawiała teksty nieporadnie napisane przez księcia⁶⁰.

Na podkreślenie zasługuje to, że Izabela, która na ogół posługiwała się językiem francuskim, do Augusta pisała głównie po polsku. Podobnie jak on wychowała się na obczyźnie i rozumiała, jak ważne było kształtowanie u bratanka jego polskiej tożsamości⁶¹. Miały temu służyć także nauka historii Polski i lektura polskiej literatury. Ponadto własnoręcznie wykonywała dla niego rysunki postaci historycznych i legendarnych związanych z dziejami naszego

⁵⁴ BCz, rkps 7536 III, I. z Czartoryskich Działyńska do A. Czartoryskiego, Kórnik, 7 II 1882.

⁵⁵ August dziękował Izabeli za wybór księdza Kubowicza na swojego preceptora [BCz, rkps 7416 III, A. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, Davos, 16 XI 1877].

⁵⁶ BK PAN, rkps 7341, I. z Czartoryskich Działyńska do A. Czartoryskiego, Kórnik, 28 V 1872.

⁵⁷ Informacje rozproszone m.in. w: BCz, rkps 7416 III; 13484.

⁵⁸ BCz, rkps 7536 III, I. z Czartoryskich Działyńska do A. Czartoryskiego, b.m.d.

⁵⁹ BCz, rkps 7536 III, I. z Czartoryskich Działyńska do A. Czartoryskiego, Kórnik, 1 VI 1872.

⁶⁰ Np. BCz, rkps 7416 III, A. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, Pau, 11 X 1866 – dopisek Róży z Potockich Zamoyskiej.

⁶¹ August, tak jak Izabela, był dzieckiem emigrantów: Polaka – Władysława Czartoryskiego – i Hiszpanki – Marii Amparo Muñoz y de Borbón, która ze względów politycznych musiała uciekać z Hiszpanii wraz z rodzicami i rodzeństwem. Inaczej niż hrabina, korzenie polskie miał tylko po ojcu. Jego przynależność do rodziny Czartoryskich oraz przedwczesna śmierć matki sprawiły jednak, że wychowywano go wyłącznie na Polaka. Szerzej o tym zob. Barbara Obtulowicz, „August Czartoryski i jego relacje z hiszpańską rodziną po matce”, *Roczniki Humanistyczne* 63, z. 2 (2015): 153-175.

kraju, a także o innej tematyce⁶². Uczeń bardzo je sobie cenił, twierdząc, że ze wszystkich rysunków, które otrzymywał od różnych osób, te od ciotki Izy są najpiękniejsze⁶³. Kiedy pod koniec 1864 r. pojechał z babcią, księżną Adamową, do Montpellier, pozostawiając Izabelę w Hôtelu Lambert, tęsknił za nią i jej rysunkami: „Nie ma ciotki Izy, nie ma pięknych rysuneków, nie ma uciechy, wyglądam chciwie dnia 16 grudnia, który nam przywiezie niesłychanych gości z Paryża”⁶⁴. Hrabina dbała również o rozwój zdolności plastycznych bratanka. Razem z nim rysowała i malowała oraz posyłała mu rozmaite książeczki i albumy do kolorowania⁶⁵.

Wspólnie z bratową, Marią Witoldową, Izabela (obie panie odbyły podróżę po krajach Orientu⁶⁶) wzbudziła w zaledwie sześciolatnim Augustcie zainteresowanie „arabszczyzną”. Podczas pobytu z Guciem oraz Witoldostwem w Fontainebleau-Avon w 1865 r. Błotnicki napisał, że z Paryża przybyła ciotka Iza ze swoim czarnoskórym sługą, „pięknie ustrojonym Muhametem”, oraz z metrem Arabem, którzy obydwu ciotkom dawali lekcje arabskiego. W tym czasie „Gucio też pochopny do wszelkiej nauki notuje sobie niektóre wyrazy”⁶⁷. W późniejszych latach August przysyłał Izabeli wypracowania w tym języku oraz o tematyce orientalnej w wersji polskiej i francuskiej⁶⁸.

Wymiar edukacyjny miały także prezenty, którymi hrabina obdarowywała bratanka z okazji świąt, urodzin i imienin. Obok takich jak zegar podróżny, pugilares, rękawiczki, słodczyce, owoce i konfitury owocowe (zapewne z Gółuchowa), pieniądze, fotografie były również ładnie wydane i elegancko oprowione książki o tematyce religijnej, historycznej, podróżniczej, przygodowej, literatura piękna, atlasy. Większość z nich zawierała ilustracje. August prosił ciotkę, aby książki polskie (tj. w języku polskim) czytała razem z nim⁶⁹.

⁶² Np. BCz, rkps 7194 II, F. Lutrzykowski do Wł. Czartoryskiego, Paryż, 26 VI 1869; BCz, rkps 7416 III, A. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, Paryż, 26 VI 1869.

⁶³ BCz, rkps 7416 III, A. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, [Paryż, 1869].

⁶⁴ BCz, rkps 7416 III, A. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, Montpellier, 9 XII 1864.

⁶⁵ Np. BCz, rkps 7416 III, A. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, Montpellier, 14 I 1865.

⁶⁶ Barbara Obtulowicz, „Podróż Izabeli i Jana Działyńskich po Bliskim Wschodzie (1862-1863)”, *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym* 62, nr 2 (2022): 45-75; Barbara Obtulowicz, *Maria z Grocholskich księżna Witoldowa Czartoryska* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, 2022), 292-363.

⁶⁷ BCz, rkps 7496 II, „Dziennik Gucia” 1865 pisany przez Pana Błotnickiego, 11-16 VIII oraz 14 IX 1865.

⁶⁸ BCz, rkps 7416 III, A. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, Montpellier, 9 XII 1864.

⁶⁹ O prezentach m.in.: BCz, rkps 7416 III, A. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, Mentona, 1 I 1876, Davos, 22 XII 1876 i 15 I 1878, Sieniawa, 9 VIII 1880, Mustafa, 18 II 1881; BCz, rkps 13484, Wł. Czartoryski do A. Czartoryskiego, Paryż, 4 I 1876.

Izabela przypominała dorastającemu księciu zarówno o jego polskich korzeniach, jak i o przynależności do rodu Czartoryskich oraz wynikających w związku z tym obowiązkach i misji, jakie ma do spełnienia. Na przykład w jednym z listów pisała: „Oby Bóg ci dał zdrowie i ochotę do tego życia i do tej pracy, do których jesteś powołanym jako Polak i Czartoryski”⁷⁰. Rozmawiała z nim o utworzonym przez jego ojca Muzeum Książąt Czartoryskich⁷¹ oraz o pochodzących z Puław zbiorach bibliotecznych, które po klęsce powstania listopadowego znalazły się w Hôtelu Lambert, a na skutek wydarzeń we Francji na początku lat 70. XIX wieku (wojny francusko-pruskiej i Komuny Paryskiej) zostały tymczasowo przewiezione do pałacu Działyńskich w Kórniku. Zapewniała, że w tym miejscu owe „skarby biblioteki puławskiej”, umieszczone w jednej sali w 25 szafach, są bezpieczne, otoczone troskliwą opieką pana Bentkowskiego⁷². W korespondencji z Augustem chwaliła nadzwyczajną pracowitość i sumienność, z jaką Bentkowski wykonywał powierzoną mu pracę kustosza; zwróciła również uwagę na jego poczucie humoru: „który czas swój i osobę swoją i czapki swoje podzielił na dwoje”. Mianowicie w godzinach pracy w bibliotece zachowywał powagę i skupienie, a jego głowę „zdobiła” czapka podobna do turbanu z daszkiem. Opuszczając bibliotekę, zakładał natomiast inną czapkę, był pogodny, zrelaksowany i wychodził na przechadzkę. Właśnie po czapce ludzie poznawali, czy przebywa w pracy, czy też zakończył „urzędowanie”. Izabela prosiła Gucia o przekazanie tej informacji ojcu, aby wiedział, że „są jeszcze ludzie na świecie, którzy mają poczucie obowiązku i chcą aby drudzy szanowali w nich gorliwość dla dobra drugich”⁷³. Osoba kustosza miała stanowić wzór do naśladowania dla młodego księcia, zachęcając go do wytrwałej nauki i pracy dla innych.

⁷⁰ BCz, rkps 7536 III, I. z Czartoryskich Działyńska do A. Czartoryskiego, b.m.d.

⁷¹ BCz, rkps 7536 III, I. z Czartoryskich Działyńska do A. Czartoryskiego, Kórnik, 7 II 1882.

⁷² Leon Jarosław Bentkowski (1823-1889) – opiekun zbiorów bibliotecznych księcia Władysława Czartoryskiego. Razem z nim wyjechał z Paryża do Kórnika, gdzie przebywał do końca 1876 r. Zajmował się tam porządkowaniem rękopisów i ich inwentaryzacją. Po otwarciu Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie został kustoszem całości zbiorów i funkcję tę pełnił do swojej śmierci. Był znany z sumienności, pracowitości i profesjonalizmu. Wykonał liczne, sporządzone ręcznie inwentarze, które do dzisiaj stanowią podstawę układu zbiorów muzealnych i rękopiśmiennych wspomnianego muzeum [Karol Buczek, „Bentkowski Leon Jarosław”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, red. Władysław Konopczyński (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1935), 442]. August Czartoryski poznał go osobiście podczas pierwszego pobytu w Kórniku w sierpniu 1874 r. [BCz, rkps 7195 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Gołuchów, 15 VIII 1874].

⁷³ BK PAN, rkps 7341, I. z Czartoryskich Działyńska do A. Czartoryskiego, Kórnik, 28 V 1872. O bibliotekarzu Bentkowskim oraz o ułożeniu „rękopisów puławskich” w kórnickim zamku w 25 szafach w jednej sali zob. Kąsinowska, *Zamek*, 341-342.

Księżniczka Izabela, tak samo jak jej brat Władysław Czarotoryski, widziała w Augustcie głównego spadkobiercę rodu. Chciała, aby się ożenił, założył rodzinę i przejął majątek po ojcu (m.in. Sieniawę). Tymczasem młody książę nie tylko coraz bardziej zapadał na zdrowiu, lecz także wbrew woli rodziny, zwłaszcza ojca i ciotki Izabeli, w 1887 r. wstąpił do zgromadzenia salezjanów w San Benigno Canavese we Włoszech. Następnie zrezygnował z dziedziczenia rodzinnego majoratu i tytułu ordynata sieniawskiego, przypadający mu zaś majątek przekazał salezjanom. Jesienią 1888 r. złożył śluby zakonne i z zapalem studiował teologię, przygotowując się do święceń kapłańskich. W sierpniu 1889 r. lekarz orzekł, że choroba Augusta jest śmiertelna i należy stosować wobec niego wszelkie środki ostrożności, aby przedłużyć jego życie. Władze zakonne w porozumieniu z papieżem wysłały go na wybrzeże włoskie do domu salezjańskiego w Bordighera-Vallecrosia. Tam spędził okres zimowy i kurował się aż do lata 1890 r., lecz bez oznak poprawy⁷⁴. W 1889 r. Izabela sporządziła prowizoryczny testament, w którym wykluczyła Augusta z grona swoich spadkobierców. Uznała, że skoro wstąpił do klasztoru, to nie potrzebuje majątku⁷⁵.

Okres od jesieni 1889 r. do wiosny 1890 r. Izabela spędzała przy Augustcie w Bordigherze i w pobliskim San Remo. Wspólnie z Władysławem starała się za wszelką cenę odseparować go od życia zakonnego. Rodzeństwo sukcesywnie wymieniało się na Riwierze Włoskiej, byle tylko być przy Guciu i mieć nad nim stały nadzór, wciąż żywiąc nadzieję na zmianę jego decyzji. Uważali bowiem, że nie nadaje się do życia zakonnego, co zdawał się potwierdzać stan jego zdrowia. Bardzo zależało im również na stronie materialnej, tj. aby całość majątku, który przypadł Augustowi, wróciła do rodziny⁷⁶.

Korespondencja prowadzona przez hrabinę Działyńską z Władysławem, jego żoną Małgorzatą Orleańską i z Józefem Rustejką⁷⁷ w Bordigherze wskazuje

⁷⁴ Castano, *Zwycięskie powołanie*, passim.

⁷⁵ BCz, rkps 13405, Testament Izabeli z Czarotoryskich Działyńskiej, Paryż, 19 II 1889. Hôtel Lambert i Gołuchów przekazywała przyrodnim braciom Augusta Danuta Marek, *Ordynacja gołuchowska Izabeli z Czarotoryskich Działyńskiej (1830-1899)* (Poznań: Muzeum Narodowe w Poznaniu, 2015), 23-26].

⁷⁶ Castano, *Zwycięskie powołanie*, 210-219 i in. O tym, że Czarotoryskim bardzo zależało na majątku, świadczy również list Władysława do Izabeli – zob. BCz, rkps 7411 II, Wł. Czarotoryski do I. z Czarotoryskich Działyńskiej, Rzym, 19 i 21 IX 1889.

⁷⁷ Józef Rustejko (1828-1907) – pedagog, bibliotekarz, zaufany współpracownik Czarotoryskich i Działyńskich. W Kórniku objął posadę bibliotekarza, a następnie sekretarza Jana Działyńskiego. Był również jednym z najbliższych powierników, zwłaszcza w sprawach finansowych, Izabeli z Czarotoryskich Działyńskiej [Stanisław K. Potocki, „Rustejko (Rusteyko) Józef”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 33/2, z. 137, red. Emanuel Rostworowski (Wrocław-Warszawa-Kraków: Polska Akademia Umiejętności, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991), 160-162].

na ogromne zaangażowanie Izabeli w opiekę nad bratankiem. Czuwała nad nim codziennie – odwiedzała go w tamtejszym klasztorze, towarzyszyła mu powozem podczas spacerów, rozmawiała z jego opiekunami. Szukała ratunku dla jego zdrowia, sprowadzając coraz to nowych lekarzy i sugerując władzom zakonnym wyjazd do, jej zdaniem, „lepszego klimatu”. Na bieżąco informowała Władysława o samopoczuciu Gucia, o jego zachowaniu, o tym, co jadł, jak spał, jak wspólnie spędzali czas. Zwierzała się bratu również ze swych przemyśleń dotyczących Augusta i osób z jego zakonnego otoczenia⁷⁸.

Do niedawna Izabela sądziła, że zna Gucia jak własne dziecko, i nagle, ku swej desperacji, odkryła, że tak nie jest:

My ciebie nie znamy, nie wiemy czego sobie życzysz, jakie są twoje zamiary – pisała do niego w imieniu własnym i jego ojca. – Zgadujemy, jak możemy, ale nie trafiamy. Myśleliśmy, żeś się zdecydował na małżeństwo, twoje postępowanie pokazuje nam żeśmy się pomylili. Jesteś dla nas zamkniętą księgą, ale moje dziecko drogie jeżeli zrozumieć ciebie nie mogę to łatwo mi jest ciebie serdecznie i z całej duszy kochać, gorąco cię co dzień Panu Bogu polecać, zachowując zawsze w głębi serca małą iskierkę nadziei, że kiedyś, kiedyś coś się w tobie otworzy, usta się rozemkną i że nareszcie [...] ⁷⁹.

August, nie zważając na nastawienie ukochanej cioci i ojca (macocha i ciocia Miła nie robiły przeszkód, zrozumiałwszy jego decyzję), przyjął święcenia kapłańskie w San Remo 2 kwietnia 1892 r. Na uroczystość nie przybył ani Władysław Czartoryski, ani jego siostra, która pięć dni wcześniej wyjechała z San Remo do Paryża. Biograf przyszłego błogosławionego (Luigi Castano) podaje, że ksiązę bardziej przeżył brak ciotki Izy niż ojca, który w tym czasie chorował. Było mu bardzo przykro, ale starał się tego nie okazywać. W liście do cioci Mili napisał, że ciocia Izabela wyjechała, bo miała „ważne sprawy w Paryżu”⁸⁰. Nie znamy przyczyn zachowania hrabiny Działyńskiej, która uchodziła przecież za osobę głęboko religijną, kierowała wychowaniem bratanka w duchu wiary, a ponadto okazywała mu zawsze tyle serca. Z całą pewnością odczuła wtedy dobitnie ostateczne załamanie się planów jej i brata

⁷⁸ Na podstawie bogatej korespondencji: BCz, rkps 7201 IV, I. z Czartoryskich Działyńska do Wł. Czartoryskiego, Bordighera, 1889-1890, BCz, rkps 7385 III, I. z Czartoryskich Działyńska do M. d’Orléans Czartoryskiej, Bordighera, 28 XII 1889, 7, 11, 12, 19 I 1890 i inne listy niedatowane; BCz, rkps 7493 II, I. z Czartoryskich Działyńska do J. Rustejki, Bordighera, 1889-1890.

⁷⁹ BCz, rkps 7536 III, I. z Czartoryskich Działyńska do A. Czartoryskiego, [Paryż, 1886].

⁸⁰ Castano, *Zwycięskie powołanie*, 245, 249 (cytat). Maria Witoldowa zakładała, że August przyjmie święcenia kapłańskie w obecności ojca i ciotki Izabeli [BCz, rkps 7304 II, M. z Grochol-skich Czartoryska do Wł. Czartoryskiego, [Kraków, 1892]].

dotyczących sukcesji rodu. Musiała sobie również uświadomić, że traciła kogoś szczególnie bliskiego, jakby przybranego syna – okazywała mu bowiem czułość i troskę, tęskniła za nim, pisała do niego listy i dążyła do częstych spotkań z nim.

Hrabina zobaczyła się z bratankiem dopiero miesiąc po jego święceniach kapłańskich. Stało się to dzięki inicjatywie Małgorzaty Orleańskiej, która dążyła do pogodzenia ojca z synem i hrabiny Działyńskiej z bratankiem. Trzeciego maja w willi Louise w Mentonie August odprawił mszę w obecności ojca, macochy, przyrodniego brata Witolda Kazimierza i ciotki Izabeli, udzielając im komunii św. Podczas tego rodzinnego zjazdu panowała jednak bardzo chłodna atmosfera. Wpłynęły na to niezabliźnione jeszcze żale w stosunku do Augusta oraz pogarszający się stan zdrowia Władysława i jego żony, chorujących na nieuleczalną wówczas gruźlicę. Wbrew temu, co podaje Castano, nie było to ostatnie spotkanie rodziny z Augustem⁸¹. Z listów Marii Witoldowej do Izabeli dowiadujemy się, że w styczniu 1893 r. Gucio widział się z ojcem w Krakowie i obaj odwiedzili ciocię Milę w karmelu przy ulicy Łobzowskiej⁸². Z kolei w marcu Witold Kazimierz przyjechał do Alassio, aby zobaczyć się z przyrodnim bratem⁸³. Jeżeli hrabina nie widywała się już z bratankiem, to z całą pewnością interesowała się jego osobą i dowiadywała o nim właśnie z listów bratowej Marii oraz z relacji Władysława i Witolda Kazimierza.

W omawianym okresie Izabela borykała się z trudnościami związanymi m.in. z majątkiem gołuchowskim. W lipcu 1892 r. zmarł francuski artysta Louis Breugnot⁸⁴, który pracował przy restauracji zamku, a następnie nadzorował powstałe tam muzeum. Panna Rousset nie miała już siły podróżować z Paryża do Wielkopolski, więc Iza musiała szukać kogoś innego do pomocy⁸⁵. Taka sytuacja w połączeniu z problemami rodzinnymi (postępująca choroba brata i jego żony) odbijała się na zdrowiu hrabiny⁸⁶ i mogła dodatkowo wpływać na jej postawę wobec najstarszego bratanka.

⁸¹ Castano, *Zwycięskie powołanie*, 249.

⁸² BCz, rkps 7409 II, M. Ksawera od Jezusa Czartoryska do I. z Czartoryskich Działyńskiej, Kraków, I 1893.

⁸³ BCz, rkps 13471, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Alassio, 9 III 1893.

⁸⁴ Louis Breugnot (1834-1892) – malarz z wykształcenia. Do Gołuchowa przybył z Paryża w 1874 r., gdzie prawdopodobnie był zatrudniony w Hôtelu Lambert [Kąsinowska, *Gołuchów*, 12-13 i in.].

⁸⁵ BCz, rkps 13407, Wł. Czartoryski do A. Czartoryskiego, Sieniawa, 4 VIII 1892.

⁸⁶ O kłopotach zdrowotnych hrabiny Działyńskiej dowiadujemy się z korespondencji rodzinnej, np. BCz, rkps 13407, Wł. Czartoryski do A. Czartoryskiego, Sieniawa, 4 VIII 1892; BCz, rkps 13370, Marcelina Czartoryska do Wł. Czartoryskiego, Woła [Kraków], 20 XI 1892; BCz, rkps 13471, Witold Kazimierz do Wł. Czartoryskiego, San Remo, 3 III 1893.

August zmarł rok po święceniach, 8 kwietnia 1893 r. w Alassio. W pisanyim tego dnia liście do ojca zapowiadał swój przyjazd do San Remo, gdzie przebywali rodzice, brat i ciotka Izabela⁸⁷. Nie zdążył. Dla Izabeli i dla całej rodziny był to kolejny cios, zwłaszcza że nie spodziewano się tak szybkiej śmierci księcia. Hrabina przybyła do Alassio na pogrzeb, a po odbytej uroczystości podziękowała salezjanom za honory, jakie oddali zmarłemu. Towarzyszył jej Witold Kazimierz. Ciężko już chorzy książę Władysław i jego żona pozostali natomiast w San Remo⁸⁸.

Analizowane źródła pokazują, że Izabela i August zbudowali serdeczną relację, podobną do tej, jakie mają matki ze swoimi dziećmi. Wobec bratanka hrabina potrafiła być szczera i z poczuciem humoru, dzieliła się z nim swoimi problemami, a także radościami i zainteresowaniami z różnych dziedzin (sztuka, finanse, hodowla drobiu i ogrodnictwo). Jako że czuła się Polką, dbała o jego wychowanie w duchu przywiązania do ojczyzny oraz do rodu Czartoryskich. Nie potrafiła jednak pogodzić się z wyborem drogi kapłańskiej przez bratanka, stawiając interes rodu ponad wolę Augusta.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (BCz), rkps 6815 I; 7021 II; 7194 II; 7195 II; 7200 II; 7201 IV; 7207 II; 7304 II; 7385 III; 7409 II; 7411 II; 7416 III; 7493 II; 7496 II; 7535 III; 7536 III; 13370; 13405; 13407; 13408; 13471; 13484.

Biblioteka Kórnicka PAN (BK PAN), rkps 7341.

Biblioteka Kórnicka PAN (BK PAN), maszynopis 11259/2.

ŹRÓDŁA MUZEALNE

Muzeum Narodowe w Poznaniu (MNP) – Oddział w Gołuchowie
nr inw. Goł. 91.

PRASA Z EPOKI

Czas, nr 87 (16 kwietnia 1893), nr 89 (19 kwietnia 1893), nr 103 (5 maja 1893).

OPRACOWANIA

Buczek, Karol. „Bentkowski Leon Jarosław”. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, red. Władysław Konopczyński, 442. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1935.

⁸⁷ BCz, rkps 13471, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Alassio, 8 IV 1893.

⁸⁸ *Czas*, nr 87 (16 kwietnia 1893), nr 89 (19 kwietnia 1893), nr 103 (5 maja 1893); Castano, *Zwycięskie powołanie*, 259.

- Castano, Luigi. *Zwycięskie powołanie. August Czartoryski – ksiądz salezjanin*. Tłum. Mieczysław J. Künstler. Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie, 1987.
- Hacking, Juliet, red. *Historia fotografii*. Tłum. Maria Tuszko. Warszawa: Arkady, 2014.
- Hałasa, Grażyna. *Gołuchowskie „luoghi ritirati”*. Kolekcja rycin i rysunków Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej. Poznań: Muzeum Narodowe w Poznaniu, 2022.
- Kąsinowska, Róża. *Gołuchów. Rezydencja magnacka w świetle źródeł*, wyd. 4. Gołuchów: Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie, 2018.
- Kąsinowska, Róża. *Zamek w Kórniku*, wyd. 2. Kórnik: Biblioteka Kórnicka PAN, 2019.
- Kłudkiewicz, Kamila. *Wybór i konieczność. Kolekcje polskiej arystokracji w Wielkopolsce na przełomie XIX i XX wieku*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 2017.
- Kukiel, Marian. „Czartoryska Anna z Sapiehów”. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, red. Władysław Konopczyński. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1938.
- Kukiel, Marian. „Czartoryski Adam Ludwik”. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, red. Władysław Konopczyński. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1938.
- Lechowicz, Lech. *Historia fotografii*, cz. 1, 1839-1939. Łódź: Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna im. L. Schillera w Łodzi, 2012.
- Marek, Danuta. *Ordynacja gołuchowska Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej (1830-1899)*. Poznań: Muzeum Narodowe w Poznaniu, 2015.
- Obtułowicz, Barbara. „August Czartoryski i jego relacje z hiszpańską rodziną po matce”. *Roczniki Humanistyczne* 63, z. 2 (2015): 153-175.
- Obtułowicz, Barbara. *Maria z Grocholskich księżna Witoldowa Czartoryska*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków, 2022.
- Obtułowicz, Barbara. „Podróż Izabeli i Jana Działyńskich po Bliskim Wschodzie (1862-1863)”. *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym* 62, nr 2 (2022): 45-75.
- Obtułowicz, Barbara. *Podróże Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej w świetle korespondencji rodzinnej*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe UKEN, 2024.
- Obtułowicz, Barbara. „Zygmunt Krasiński o «słupie lodu chodzącym w gorsecie», czyli o księżniczce Izabeli Czartoryskiej”. *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym* 72, nr 3 (2024): 111-131.
- Olszamowska-Skowrońska, Zofia. „Czartoryski August Franciszek”. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, red. Władysław Konopczyński. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1938.
- Potocki, Stanisław K. „Rustejko (Rusteyko) Józef”. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 33/2, z. 137, red. Emanuel Rostworowski, 160-162. Wrocław–Warszawa–Kraków: Polska Akademia Umiejętności, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991.
- Rosenblum, Naomi. *Historia fotografii światowej*. Tłum. Inez Baturo. Bielsko-Biała: Baturo–Grafis Projekt, 2005.
- Skowronek, Jerzy. *Adam Jerzy Czartoryski 1770-1861*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1994.